

Michał Parczewski

UWAGI O PRZEJAWACH WCZESNOŚREDNIOWIECZNEJ AKTYWNOŚCI MILITARNEJ W PÓŁNOCNYCH KARPATACH

Jednym z istotnych tematów badawczych polskiej mediewistyki archeologicznej jest zagadnienie roli i funkcji grodów w okresie plemiennym oraz wczesnopaństwowym wczesnego średniowiecza. W tej dziedzinie literaturę archeologiczną (a zapewne w jeszcze większym stopniu historyczną) obciążają różnego rodzaju mity wymagające gruntownej weryfikacji. Wiele utartych poglądów na temat obiektów obronnych uległo wprawdzie intensywnemu przewartościowaniu (w odniesieniu do Małopolski por. ostatnio J. Poleski 2004 – tam literatura), ale wciąż funkcjonują w obiegu naukowym niektóre nazbyt zgeneralizowane i uproszczone opinie – jedne zakonserwowane w kształtach z połowy ubiegłego stulecia, inne już w odświeżonej antropologiczno-kulturowej szacie.

Przed kilkunastoma laty wynurzył się „z otchłani wieków” przybliżony obraz rzeczywistego zasięgu osadnictwa wczesnośredniowiecznego we wschodniej części polskich i słowackich Karpat (Parczewski 1991; 1996). Miałem zawsze świadomość, że w zestawionych wówczas kartogramach drzemie pewien nie do końca wykorzystany potencjał interpretacyjny, po który trzeba będzie jeszcze kiedyś sięgnąć. Bezpośrednią zachętą do ponownego podjęcia tej problematyki stała się lektura wspomnianej już świetnej monografii autorstwa J. Poleskiego (2004). Sądzę, że warto poddać pod dyskusję kolejną hipotezę, która – jeśli się obroni – może stać się przyczynkiem do lepszego objaśnienia procesów historycznych, zachodzących po obydwu stronach głównego grzbietu Karpat w VIII-XI w.

Przed ćwierćwieczem zaczęła się otwierać szansa na spojrzenie z nowej perspektywy na zasady rządzące decyzją o usytuowaniu poszczególnych grodów wczesnośredniowiecznych w stosunku do skupisk osadniczych – tak w młodszym okresie plemiennym (VIII-X w.),

jak i wczesnopaństwowym (X/XI-XIII w.). Zastanawiałem się bowiem wówczas realna możliwość w miarę dokładnego kartograficznego rozgraniczenia zasięgu dawnej ekumeny od obszarów słabo penetrowanych przez człowieka. Czy w ogóle i ewentualnie jakiego rodzaju preferencje lokalizacyjne – oprócz naturalnej obronności – brał pod uwagę ktoś, kto wybierał miejsce pod przyszły gród? Czy wspólnocie plemiennej (lub grupie przywódczej) zależało na centralnym położeniu warowni w stosunku do strefy objętej osadnictwem otwartym, czy też nad wszelkie inne przedkładała usytuowanie peryferyjne? Czym kierowali się reprezentanci władcy młodego państwa (albo sam książę), którzy wskazywali najlepszą z możliwych lokalizację? Sądzę, że nic tu nie pozostawiano przypadkowi, a zawsze jakaś myśl przewodnia musiała w tak ważnej sprawie przyswiecać decydom sprzed ponad tysiąclecia. Czy tę ideę potrafimy dzisiaj odczytać?

Podstawowym sposobem rekonstruowania zasięgu dawnego osadnictwa w terenie są archeologiczne badania powierzchniowe. Dawniejsze metody poszukiwań ograniczały strefę penetracji do niektórych (zwykle „bardziej perspektywicznych” w sensie oczekiwanych efektów) dolin rzecznych, zwłaszcza do obszaru terasy nadzalewowej. Znajdowano w ten sposób wiele stanowisk wczesnośredniowiecznych, ale bez pełnego pokrycia badaniami całej powierzchni terenu, co prowadziło do utrzymywania się licznych, nieraz dość rozległych „białych plam” na mapach osadniczych. Całościowy obraz osadnictwa był zatem zniekształcony, a w najlepszym razie niezbyt pewny.

Zmianę niesie datujący się od poł. lat 70. XX w. intensywny postęp systematycznych prac poszukiwawczych, realizowanych w myśl programu Archeologicznego Zdjęcia Polski, które otworzyły nowe możliwości w zakresie przestrzennego rozpoznania zasięgu dawnego osad-

nictwa. Podejmowana dziś rekonstrukcja zaprzęskiej geografii osadniczej w jej pełnym wymiarze wymaga naniesienia na mapę setek stanowisk z VII/VIII-XIII w., w tym odpowiednio zweryfikowanych (to niestety konieczność z uwagi na liczne błędne oceny chronologii znalezisk wprowadzone do dokumentacji badań) wyników kampanii Archeologicznego Zdjęcia Polski.

Pragnę teraz nawiązać do swoich wspomnianych wyżej dawniejszych studiów nad rozmieszczeniem skupisk osadnictwa wczesnośredniowiecznego we wschodniej części polskich oraz słowackich Karpat (Parczewski 1991; 1996), gdyż uzyskane wówczas rezultaty nie są moim zdaniem bez znaczenia dla problematyki sformułowanej w pierwszym zdaniu niniejszego tekstu. Z przywoływanych badań zdaje się wynikać, że terytoria zagospodarowane przez ludzi w VIII-IX w. nie uległy w wielu rejonach większym zmianom przestrzennym w ciągu paru stuleci następujących. Można zaryzykować pogląd, że na razie brak wyraźniejszych oznak radykalnych przesunięć arealu osadniczego. Stwierdzenie to odnosi się zresztą nie tylko do wschodniej części polskich i słowackich Karpat wraz z ich północnym przedpołem (Parczewski 1996), ale również na przykład do dorzecza górnej Odry u wschodniego podnóża Sudetów (Parczewski 1982, ryc. 24, 26, 27)¹.

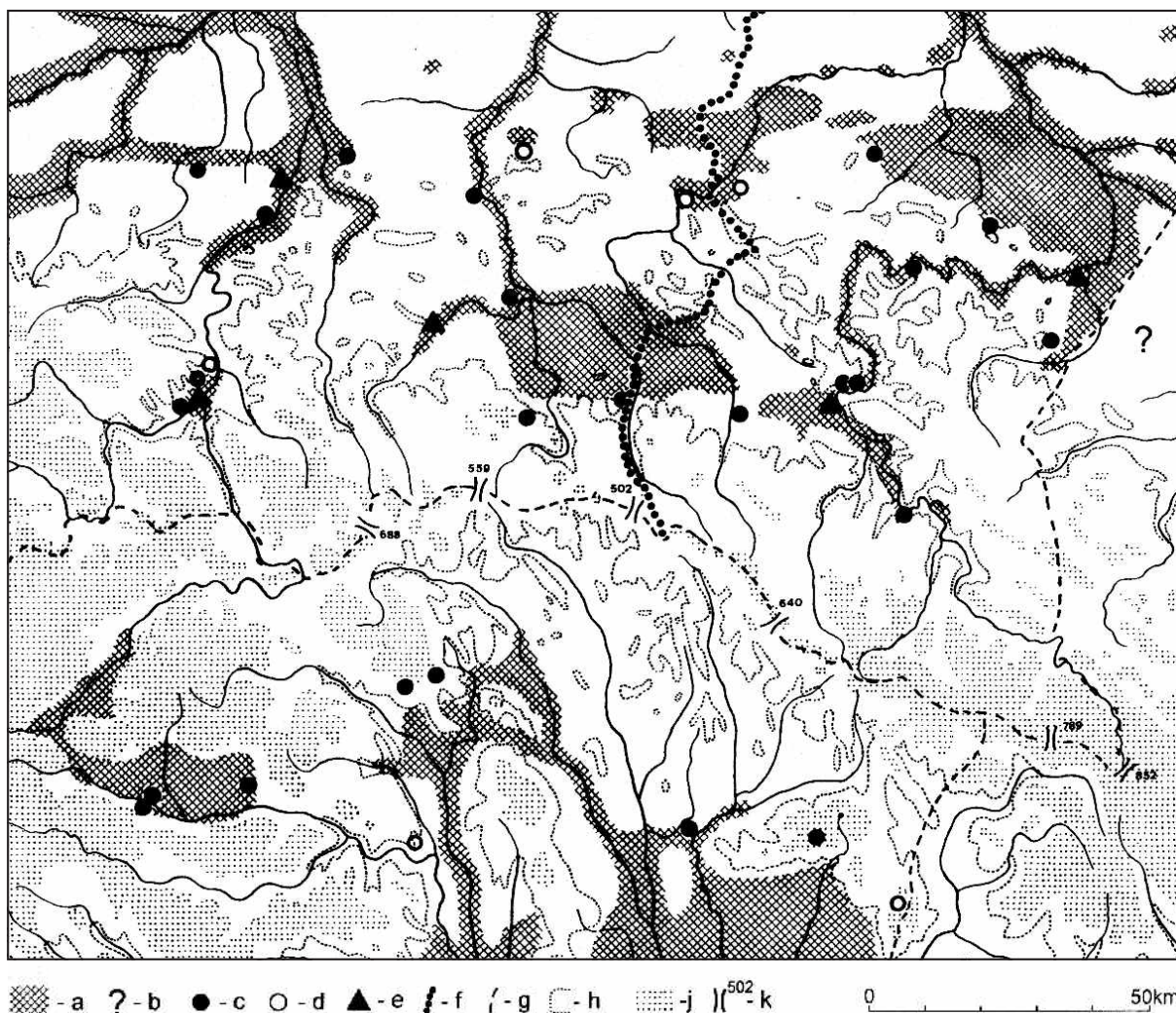
Najpierw podejmiemy próbę analizy usytuowania grodów z doby plemiennej (VIII – kon. X w.) w stosunku do zasięgu ówczesnej ekumeny (ryc. 1). Rozbiór tego kartogramu powinien prowadzić do wykrycia określonych prawidłowości – lub stwierdzenia ich braku. Sądzę, że wskazana mapa odślania bardzo ciekawy układ. Nie ulega wątpliwości, że teren równie silnie zróżnicowany krajobrazowo, jak region karpacki, to dla przedstawicieli nauk historycznych wspaniałe naturalne laboratorium, gdzie odwieczna konfrontacja ludzi z przyrodą przebiegała na ogół ostrzej i bardziej kontrastowo niż w strefie nizin (czy też w pasie wyżynnym). Przekłada się to między innymi na większą szansę wyrazistego uchwycenia obydwu czynników, które brano w pierwszym rzędzie pod uwagę podczas dokonywania wspomnianego wyżej wyboru lokalizacji, gdy były rozpatrywane z jednej strony warunki fizjograficzne usytuowania przyszłej warowni, z drugiej – położenie tego umocnionego punktu względem ziem zagospodarowanych przez wspólnotę plemienną. Takie miejscowe ugrupowanie osadnicze posiadało z wysokim prawdopodobieństwem status zbiorowego „inwestora” wspólnego przedsięwzięcia obronnego.

Analiza prezentowanej mapy (ryc. 1) wskazuje bardzo wymownie na powiązanie usytuowania warowni z rubieżami plemiennych skupisk osadniczych (Parczewski 1991, 32-33, ryc. 2; 1996, 74, ryc. 1). Z opublikowanych kartogramów wynika, że granice terytoriów plemiennych w polskich i słowackich Karpatach zostały na niektórych odcinkach w dość regularnym układzie (co 18-22 km wzdłuż granic terenu zamieszkiwanego – por. Parczewski 1991, 32-33) „obstawione” grodami. Ogólnie można stwierdzić, że po stronie polskiej fortyfikacje skupiają się przeważnie wzdłuż południowych rubieży plemiennych (tak w Dołach Jasielsko-Sanockich, jak i na lessach rzeszowsko-przemyskich), w części słowackiej natomiast jest odwrotnie: grody tworzą linię zwróconą jakby ku północy. Czy musi to świadczyć o wzajemnym antagonizmie? Nie wyciągałbym z tego konfrontacyjnego na pozór położenia zbyt daleko idących wniosków. Sądzę mianowicie, że zaobserwowane fakty świadczą, iż funkcją omawianych obiektów – przynajmniej w starszym stadium ich istnienia – było w większym stopniu chronienie ludzi i ich dobytku, niż strategiczna obrona podejścia na swoje terytorium od strony potencjalnego zagrożenia. Nie zawsze grody plemienne lokowano w *punktach kontrolujących dostęp do obszarów zasiedlonych*, jak przedtem uważałem (Parczewski 1996, 74). Z pewnością trudno przypisać tę cechę położeniu osad obronnych w Brzezowej, Braciejowej, Chodakówce, Tuligłowach² czy Jadownikach Podgórnym (a chyba i w Aksmanicach, Zawadzie k. Tarnowa oraz Lubeni) po polskiej stronie gór, a obiektom w miejscowościach Kusin, Hradisko, Šarišské Sokolovce i Smižany po stronie słowackiej. Nie ulega wątpliwości, że występują również umocnienia usytuowane w punktach bardziej kluczowych z perspektywy możliwości nadzoru nad przemieszczaniem się ludzi (Naszacowice, Marcinkowice, Zawada Lanckorońska, Trzciniца, Wietrzno-Bóbrka, Trepcza, Brekov), które jednak wykazują istotną wspólną cechę z poprzednio wymienionymi umocnieniami: wszystkie leżą stosunkowo wysoko nad doliną i mają bezpośredni kontakt z puszczańskim zapleczem. Do tego tematu jeszcze wrócę w dalszej części artykułu.

Dodajmy ponadto, że wśród drewnianoziemnych dzieł wczesnośredniowiecznej architektury południowomłopolskiej na specjalną uwagę zasługuje unikatowy przypadek olbrzymiego obiektu w Demblinie w widłach Wisły i Du-

¹ Niestety, podczas druku zamieniono w tej publikacji rycinę 26 i 27.

² J. Poleski (2004, 439-440 i in.) niesłusznie moim zdaniem eliminuje obiekt w Tuligłowach z listy grodów plemiennych.



Ryc. 1. Rozmieszczenie osadnictwa wczesnośredniowiecznego w południowo-wschodniej Małopolsce i we wschodniej Słowacji: a – teren zasiedlony we wczesnym średniowieczu, b – teren o trudnym do ustalenia zasięgu osadnictwa wczesnośredniowiecznego, c – gród wczesnośredniowieczny o początkach sięgających doby plemienniej, d – gród o początkach prawdopodobnie sięgających doby plemienniej, e – gród o metryce wczesnopaństwowej, f – przebieg granicy państwowej Polski i Rusi przed 1340 r., g – współczesne granice państwowe, h – poziomica 400 m n.p.m., j – teren powyżej 700 m n.p.m., k – ważniejsze przełęcze w głównym grzbiecie Karpat.

Fig. 1. Distribution of the early-mediaeval colonization in southeastern Lesser Poland and in eastern Slovakia. a – the ground peopled in early Middle Ages, b – the ground about difficult fixable of the range of the early-mediaeval colonization, c – the early-mediaeval strongholds from the tribal period, d – stronghold probably from the tribal period, e – stronghold from pre-state period, f – the course of the border between Poland and Ruthenia before 1340, g – present borders, h – the contour line 400 m, j – the ground above 700 m, k – prior passes in Carpathians

najca na terenie Kotliny Sandomierskiej, właśnie centralnie położonego względem strefy zasiedlonej (Poleski 2004, 166). Były to jeden ze skrajnie nielicznych na południu kraju wyjątków łamiących zaobserwowaną regułę (?), ale z zastrzeżeniem, iż grodową funkcję i chronologię zagadkowych urządzeń z Demblina trzeba na razie uznać za bardzo słabo rozpoznaną i niewystarczająco potwierdzoną (Poleski 2004, 209-217).

Warto przyjrzeć się nieco bliżej warunkom topograficznym lokalizacji każdego z grodzisk plemiennych na terenie południowo-wschodniej Polski i północno-wschodniej Słowacji (ryc. 1).

Chodzi o mikroregionalną sytuację osad obronnych: praktycznie wszystkie wzięte pod uwagę warownie karpaccie ulokowano nie jakoś całkiem przypadkowo, lecz zawsze bezpośrednio przy krańcach gór i pogórzy, w bliskim sąsiedztwie większych dolin rzecznych i kotlin (por. Poleski 2004, 114-115). Najczęściej nie sposób jednoznacznie przypisać grodzisko tylko jednemu mezoregionowi, na które geografowie dzielą Karpaty (por. Kondracki 1978). I tak Naszacowice to skraj Beskidu Wyspowego i Kotliny Sądeckiej, identycznie jak Chełmiec i Marcinkowice, obydwa grody w Treczy leżą w węźle fizjograficznym u zbiegu

kilku krain, Zawada Lanckorońska na styku Pogórza Rożnowskiego z Wiśnickim i osobną krajobrazowo doliną Dunajca, Chodakówka i Tuligłowy na krawędzi Pogórza Dynowskiego i lessowego Podgórze Rzeszowskiego, Šarišské Sokolovce w brzeźnych partiach gór Čergov, ponad obniżeniem Torusy, Brekov wzniesiono na południowym cyplu Ondavskiej Vrchoviny, gdzie od południa podchodzi odnoga Niziny Wschodniosłowackiej, dwa grodziska w Smižanach ulokowano w miejscu, gdzie Kotlina Hornadzka sąsiaduje z Rudawami Spiskimi (Volovské Vrchy) etc. (Parczewski 1996, ryc. 1; Poleski 2004, 114). Podobnie jest na południowo-wschodnim krańcu Sudetów i w strefie jego przedpoła, gdzie niektóre grody plemienne (Lubomia, Hradec nad Moravici, Slezské Rudoltice-Vino, a zapewne także Śmicz, Naczęsławice (?) i Komorno) niczym wieniec otaczają skupisko osadnicze Płaskowyżu Głubczyckiego (Parczewski 1982, ryc. 24).

Tego rodzaju rzucająca się w oczy specyfika (gród na skraju regionu górskiego lub pogórskiego, w punkcie dominującym nad rozległym obniżeniem terenowym) ma przyczynę niewątpliwie w potrzebie zapewnienia solidnej naturalnej obronności warowni, ale w miejscu – jak już podkreślałem – położonym właściwie zawsze na obrzeżu, lub nawet nieco poza zwartym zasięgiem pobliskiego skupiska osadnictwa otwartego. Najwidoczniej w Karpatach w dobie plemiennej tylko taka lokalizacja zapewniała poczucie bezpieczeństwa wspólnot ludzkich, które (co analiza rozprzestrzenienia wszystkich kategorii stanowisk dowodnie potwierdza – por. Parczewski 1991, 17-23, 30-32, ryc. 2; Poleski 2004, 113-115, tabl. 2) trzymały się niemal wyłącznie kotlin śródgórskich i większych dolin rzecznych. Zdaniem J. Poleskiego (2004, 115): *acentryczne usytuowanie wczesnośredniowiecznych grodów na terenie Małopolski, zarówno tych z fazy przedpaństwowej, jak i z państwowej wczesnego średniowiecza, było charakterystyczne głównie dla wydzielonych fizjograficznie mikroregionów osadniczych, to jest kotlin śródgórskich*. J. Poleski zwrócił zresztą uwagę, że szereg niekarpackich warowni małopolskich z doby plemiennej (w tym Kraków) również usytuowano na uboczu ugrupowań osadniczych (Poleski 2004, 166). Lokalizacja ośrodków wczesnopanństwowych będzie przedmiotem rozważań w dalszej części artykułu, pozostawmy na razie przy problematyce starszych osad obronnych. Czy istotnie – w myśl zacytowanej wyżej opinii wybitnego znawcy – mamy do czynienia głównie ze swoistością lokalną? Jak wspominałem wyżej, w warunkach górskich dysponujemy szansą na bardziej klarowne wyznaczenie areału ekumeny niż w odniesieniu do innych obszarów, gdzie najczęściej

brakuje (lub są słabiej wyrażone) naturalnych krajobrazowych „wysokich progów” pomiędzy ziemiami o radykalnie odmiennej użyteczności osadniczej oraz gospodarczej. W środowisku nizinnym o wiele trudniej uchwycić ewentualne wahnięcia terenowego zasięgu osadnictwa w okresie pomiędzy VIII a X w., do których z pewnością dochodziło, a które mogą rozmywać obrys kartograficzny ziem zagospodarowanych przez ludzi i zniekształcać rzeczywistą relację przestrzenną gród (w momencie budowy) – ekumena. Nie będę zdziwiony, gdyby się w przyszłości okazało, że karpacki domniemany wyjątek reprezentuje szerzej rozpowszechnioną normę – ale jej faktyczny zasięg występowania zapewne nieprędko zostanie rozpoznany.

Trzeba jednak przyznać, że współczesny stan wiedzy zdaje się wskazywać na ograniczenie przestrzenne zaobserwowanej prawidłowości. Jeśli tak jest, to główną przyczynę wysunięcia grodów na obrzeża ekumeny należałoby upatrywać nie tyle po stronie specyfiki krajobrazowej Karpat, ile w sferze uwarunkowań politycznych. Sądzę mianowicie, że nietypowy (?) porządek rozmieszczania grodów w VIII-X w. wiąże się przede wszystkim z frontowym położeniem miejscowych ugrupowań osadniczych wobec zagrożeń z południa. Mieszkańcy dzisiejszej północnej Słowacji i południowej Małopolski (a także w pewnym stopniu, jak się wydaje, południowej części Śląska) byli od poł. VI w. do końca doby plemiennej niemal bez ustanku poddawani niepomiernie silniejszej i groźniejszej w skutkach zewnętrznej presji militarnej, niż ludność środkowej czy północnej Polski.

Do końca VIII w. plemiona gospodarujące w obniżeniach śródgórskich oraz na ziemiach na północ od łańcucha Karpat i Sudetów pozostawały w niebezpiecznym sąsiedztwie Awarów – bitnych nomadzkich wojowników z basenu środkowego Dunaju. Źródła pisane dają wgląd w drastyczne nieraz formy eksploatacji Słowian przez tych koczowników, a ślady kontaktów interesujących nas ugrupowań osadniczych ze środowiskiem awarskim obserwujemy w materiale archeologicznym (Poleski 2004, 158-159 – tam literatura). W ograniczonym na razie zasięgu terytorialnym (obejmującym dorzecze górnej Odry na Śląsku Opawskim) ujawnione zostały świadectwa ekspansji militarnej państwa morawskiego, które po 870 r.: *zaczęło rozszerzać swoje granice na wszystkie strony i wrogów swoich zwyciężać pomyślnie*, jak donosi autor żywota św. Metodego (tłum. T. Lehra-Splawińskiego). Bezpośrednio dowodzą tego dwa cmentarzyska wojowników wielkomorawskich, odkryte w rejonie Opawy w Stěbořicach (Parczewski 1982, 107-109, 112-113, 126-127 – tam literatura) i w Hradcu nad Moravicą (Kouřil

2004). Wartość argumentacyjną tych zespołów należy ocenić jako przesadzającą w sporze co do fizycznej obecności Morawian (i tym samym ich struktur państwowych) na północ od łańcucha Sudetów, choć zakres czasowy i przestrzenny wysoce prawdopodobnego uzależnienia lokalnych grup plemiennych trudno obecnie ustalić. Przedmioty pochodzenia morawskiego znamy również z Małopolski oraz z Dolnego Śląska (Poleski 2004, 166-169 – tam literatura). Wreszcie pod koniec IX w. pojawiło się kolejne źródło zagrożenia w postaci nowej fali stepowców, tym razem węgierskich, których garnizon wojskowy obsadził (i utrzymywał przez co najmniej kilka bądź kilkanaście lat) strategiczny węzeł osadniczo-komunikacyjny w pobliżu późniejszego (? – początki tej warowni nie są dzisiaj wystarczająco rozpoznane) grodu przemyskiego (Parczewski 1991, 40-41; Koperski 2003 – tam literatura). Warto sięgnąć do piszącego w początkach X w. arabskiego autora Ibn Rosteha, korzystającego m.in. z zaginionej *Relacji Anonimowej* z 2. poł. IX w., który stosunek Madziarów do Słowian odmalowuje następująco: *Panują oni nad wszystkimi sąsiadującymi z nimi Słowianami, nakładają na nich ciężkie daniny, oni zaś są w ich rękach jako brańcy wojenni. [...] Urządzają na Słowian wyprawy łupieskie* (Lewicki 1977, 35).

Dlaczego powyższe okoliczności historyczne miałyby wymuszać skłonność – realizowaną z dość niezwykłą zaiste konsekwencją – do wznoszenia grodów na pograniczach, a nie w centralnych partiach obszarów stale zamieszkiwanych? Otóż sądzę, że mamy do czynienia z materialnym odzwierciedleniem myśli obronnej, która w powyższych warunkach nie mogła być nastawiona inaczej, niż głównie na defensywę. Spróbujmy uzasadnić ten kierunek interpretacji.

Mamy prawo sądzić, że grody plemienne niemal na pewno zakładano już w obrębie puszczy albo w bezpośrednim z nią kontakcie. Bardzo często jeszcze dzisiaj kompleksy leśne dominują w najbliższym otoczeniu grodziska – bądź pokrywają je bezpośrednio. Podczas wykopalisk w Brzezowej stwierdzono obecność pod stopą wału intensywnie czarnej warstewki spalenizny ze śladami szczątków roślinnych, która zaścielała poziom gleby pierwotnej (Ginalski, Muzyczuk 1989, 221, 225, ryc. 5-6). Według mojej opinii byłoby to zapewne świadectwo pożarowej deforestacji, przeprowadzonej krótko przed rozpoczęciem budowy³.

Społeczności plemiennej zależało zapewne nie tyle na ukryciu w ostępach leśnych swoich

wojskowych instalacji przed wrogim wywiadem, ile na dodatkowym zabezpieczeniu oraz osłonie ludzi i ich mienia. Tego rodzaju pozycja terenowa prawie wszystkich grodów karpaccich świadczy moim zdaniem o chęci osiągnięcia co najmniej trzech zasadniczych celów. Po pierwsze (i najbardziej oczywiste) – dążono do zapewnienia w obrębie wałów bezpiecznego schroniska dla sporych grup ludności wraz z dobytkiem (wielkość założeń wskazywałaby tu na inwentarz żywy). Po drugie – zachowywano w takim miejscu szansę ucieczki w głąb puszczy w sytuacji kryzysowej, na wypadek załamania się obrony umocnień. Po trzecie wreszcie – poszerzano możliwości aktywnej defensywy w warunkach przewagi militarnej przeciwnika. Tu wprost narzuca się odwołanie do źródła nieco starszego niż okres teraz nas interesujący. Na przełomie VI/VII w. tzw. Pseudo-Maurycy, anonimowy bizantyjski ekspert wojskowy, charakteryzując poczynania wojenne Słowian naddunajskich, informował: *uciekają [oni] w lasy, znajdując w tym wielką pomoc, ponieważ umieją zręcznie walczyć w ciasnym miejscu. Często bowiem uchodząc z łupem, za ładajakim powodem do strachu rzucają go i uciekają do lasu, a gdy nadchodzący zajmą się zdobyczą, z łatwością wracają i zadają im straty* (tłum. M. Plezi).

O okresowym zamieszkiwaniu grodów przez Słowian, chroniących się w obrębie umocnień przed agresją ze strony Węgrów, mówi przekaz Gardiziego, perskiego autora piszącego w poł. XI w., który (podobnie jak wspomniany wyżej Ibn Rosteh) również korzystał z zaginionej tzw. *Relacji Anonimowej* z 2. poł. lub końca IX w. (Chwiłkowska 1979, 141-143, 163-166 – tam literatura). Istotny dla nas fragment brzmi następująco: *[Słowianie] mają zwyczaj budowania fortów. Zbiera się kilka osób, które budują umocnienia, bo Madziarzy ciągle ich napadają i ograbiają. [Więc] gdy przychodzą Madziarzy, Słowianie zamykają się w wybudowanych twierdzach. Zimą mieszkają zazwyczaj w grodach i umocnieniach, a wiosną przenoszą się do lasu* (tłum. E. Chwiłkowskiej). Nie jest jasne, czy opis dotyczy wschodniego skrzydła świata słowiańskiego czy też Moraw, na co mogłaby wskazywać hipotetyczna identyfikacja władcy imieniem Świętopełk (?), wzmiankowanego w dokumencie (Lewicki 1977, 124-126 – tam literatura). Ważny wszelako pozostaje wniosek, iż jeszcze w IX lub nawet X w., a więc stosunkowo późno, wciąż żywa była idea wznoszenia grodów o przeznaczeniu refugialnym.

³ Tzw. warstwa VI stanowiła według autorów artykułu *wczesnośredniowieczny poziom użytkowy, być może częściowo przekształcony na skutek niwelacji*.

W świetle powyższych danych trudno zaakceptować mocno uproszczoną i nadmiernie zgeneralizowaną tezę, głoszoną wprawdzie już wcześniej⁴, ale ostatnio wyrażaną szczególnie mocno i dobitnie, że *archeologicznymi świadectwami tendencji centralizacyjnych wśród Słowian zamieszkujących tereny dzisiejszej Polski [...] są przede wszystkim grodziska datowane dendrochronologicznie na drugą poł. IX w. i pełniące nie tylko funkcję militarną, lecz także będące materialną manifestacją władzy zdolnej do zorganizowania i sfinansowania ich budowy. Tak jak zachodnio-europejskie zamki dawały one ogromną przewagę fizyczną, a jednocześnie stanowiły symbol władzy, którego usunięcie lub przejęcie wymagało od ewentualnego pretendenta ogromnego wysiłku* (Urbańczyk 2000, 94)⁵. Niewątpliwie doszło tu do daleko idącego skrótu myślowego, gdyż koncepcja powyższa nie uwzględnia innych, co najmniej równie istotnych przyczyn powstawania plemiennych osiedli obronnych w młodszych stadiach okresu przedpaństwowego, a przy tym zakłada identyczny przebieg i takie same uwarunkowania transformacji na terytorium całego kraju. Nawet jeśli tak było gdzie indziej, to przynajmniej południowa Małopolska, południe Górnego Śląska oraz sąsiednia północna Słowacja zdają się raczej nie pasować do rzekomo powszechnie obowiązującego wzorca. Splot różnorodnych, zmieniających się z biegiem czasu przesłanek – z groźbą agresji zewnętrznej na czele – był w różnym stopniu w różnych częściach późniejszej Polski produktywny w VIII, IX, a miejscami (na przykład w strefie narażonej na najazdy Madziarów, co wynika z przytoczonych powyżej źródeł) jeszcze zapewne w X w. Systematyczne omówienie tych motywów (osiągnięcie wystarczającego lokalnego potencjału demograficznego, powstanie organizacji społecznej, wewnętrzne jej zróżnicowanie i stan zagrożenia z zewnątrz) przedstawił M. Dulnicz (2001, 182-187 – tam literatura; por. także Poleski 2004, 157-162). Prawie na pewno wszystkie – a nie tylko jeden z nich – działały aż do końca okresu plemiennego. Już przed 885 r. panował gdzieś nad górą Wisłą nieprzyjazny wobec Morawian książę *silny wielce*. O występowaniu przedstawicieli elit w społecznościach ludzkich użytkujących grody świadczyć mogą znaleziska nielicznych importowanych (rodzimy brak przedmiotów luksusowych, niekiedy w skar-

bach, jak również elementy uzbrojenia i oporządzenia jeździeckiego (Poleski 2004, 162). W żaden sposób nie przesądza to jednak o inicjatywie możliwych jako o głównym czy też wręcz jedynym czynniku sprawczym, który uruchamiał wznoszenie umocnień po poł. IX w. Sądzę ponadto, że z punktu widzenia *materialnej manifestacji władzy* przydatność znacznej części obiektów karpackich nie mogła być duża, skoro wznoszono je raczej na uboczu, a nawet w niejakiem ukryciu.

Z pewnością warto zatem zastanowić się ponownie nad od dawna dyskutowanym zagadnieniem tzw. grodów centralnych będących ośrodkami władzy terytorialnej, szczególnie zaś nad trafnością oraz rzeczywistą treścią tego terminu, skoro obserwacje z Karpat – nie tylko polskich – wykazują, że niemal wszystkie grody plemienne instalowano na krawędziach ekumeny. Jak liczna była wśród nich grupa autentycznych siedzib przywódców szczepowych? Jeśli faktycznie pełniły taką funkcję, to od kiedy? Czy od samego początku swojej egzystencji jako terenowych punktów oporu? Na pewno daje do myślenia fakt (choć może to wynikać z niejakej przypadkowości stanu badań), że dotychczasowe odkrycia skarbów, a także pojedynczych przedmiotów zbytku, importów oraz uzbrojenia i oporządzenia jeździeckiego z VIII – pocz. XI w. pochodzą głównie z grodów dobrze osadzonych na osiach szlaków komunikacyjnych, przebiegających przede wszystkim dolinami rzecznyymi (Naszacowice, Zawada Lanckorońska, Trzcinica, Trecza, Wietrzno-Bóbrka, no i naturalnie „niekarpacki” już Kraków).

Jak się wydaje, w ciągu całego okresu przedpaństwowego dominowała w szeroko rozumianym regionie północnych Karpat strategia nastawiona na ochronę i przetrwanie ludzi oraz ich majątku w warunkach dużej dysproporcji sił na niekorzyść miejscowych plemion wobec potencjalnego przeciwnika. Czy sytuacja uległa zmianie w kolejnej fazie rozwoju historycznego – to znaczy w okresie wczesnopanstwowym? Czy lokalizacja młodszych grodów może być wykorzystana do studiów nad tym zagadnieniem? Spróbuję skrótkowo uzasadnić pozytywną odpowiedź na powyższe pytania.

W 2. poł. X i w pierwszych dekadach XI w. pojedyncze grody plemienne, z koronnym – jedynym względnie dobrze rozpoznany – przykładem Krakowa (Poleski 2004, 392-399 i in. – tam literatura), uzyskały (lub utrzymały) rangę centrów wła-

⁴ Por. zestawienie poglądów na temat genezy i funkcji starszych grodów wczesnośredniowiecznych, sporządzone przez Z. Kobylińskiego (1988, 142-161 – tam literatura).

⁵ Krytykę *bardzo oryginalnej* (w istocie – zawieszanej w próżni źródłoznawczej) hipotezy cytowanego autora na temat przebiegu przemian społecznych w VIII-IX w. na terenie Małopolski przedłożył ostatnio J. Poleski (2004, 157-158 – tu omyłkowo odwołano się do publikacji Urbańczyk 2000A zamiast 2000B). Według opinii P. Urbańczyka grody w dorzeczu górnej Wisły zaczęły powstawać dopiero w IX w., co nie odpowiada dostępnym dzisiaj faktom archeologicznym.

dzy, tym razem z państwowego nadania. Większość dawnych warowni albo od razu (niektóre z niewielkim opóźnieniem) zaczęła znikać z politycznej mapy Małopolski, albo, jak się wydaje, otrzymała na dłużej funkcję lokalnych strażnic-garnizonów wojskowych (Tuligłowy?). Pojawiły się również obiekty wzniesione na surowym korzeniu, które świadczą o zupełnie odmiennych priorytetach, definiowanych już przez państwowe czynniki decyzyjne. W opozycji do porządku obowiązującego dawniej, tutejsze nowo utworzone grody – administracyjne ośrodki Polski i Rusi (z hipotetycznym wcześniej impulesem czeskim) powstają w punktach eksponowanych, ale w krajobrazie otwartym, w obrębie nisz ekologicznych zajętych przez osadnictwo. Często są to miejsca styku lub krzyżowania się różnych regionów osadniczych (Wojnicz, Przemyśl, zapewne Sanok „wzgórze zamkowe”⁶). Grody wczesnopaństwowe śmielej wkraczają na odsłoniętą przestrzeń, gdzie opanowują kluczowe pozycje nie na zewnątrz, lecz często w niskich położeniach dolinnych, w otoczeniu strefy zasiedlonej przez ludzi (Wojnicz, Podegrodzie). W ten sposób można najskuteczniej zaspokajać fundamentalne potrzeby władzy w zakresie efektywnej kontroli nad ludnością oraz nad węzłami tras komunikacyjnych. W jakimś sensie obserwujemy zatem odejście od dotychczasowej „bojaźliwej” motywacji trwale słabszego uczestnika konfliktu (częstej ofiary agresji) na rzecz demonstracji siły państwowych struktur wojskowych, w zasadzie w pełni porównywalnej co do potencjału z potęgą podobnie zorganizowanych konku-

rencyjnych armii sąsiadów. Tu już *materialna manifestacja władzy* materializuje się w pełni i nie budzi najmniejszych wątpliwości. Analogiczne gruntowne przemiany zaszły w omawianym okresie w rejonie wspomnianego już Płaskowyżu Głubczyckiego, gdzie państwowe grody w Raciborzu i Koźlu zostały rozlokowane bezpośrednio w dolinie Odry (Parczewski 1982, 128-129).

Na szczególną uwagę zasługuje niewątpliwie przypadek Krakowa (por. Poleski 1999), który łączy w sobie geograficzne atrybuty plemiennej osady obronnej (uboczna lokalizacja w stosunku do sieci osadniczej) – z charakterystyczną dla stosunków późniejszych dominującą pozycją grodu względem szlaków komunikacyjnych, a także brakiem bezpośredniego kontaktu z wielkimi masywami leśnymi. W Bramie Krakowskiej stykają się dwa pasma osadnicze, nadwiślańskie z przykarpackim; to ostatnie przebiega wzdłuż lessowego północnego proggu gór (Poleski 1999, Abb. 2-3). Być może właśnie gród krakowski (zaryzykuję opinię: wyprzedzając swoją epokę w stosunku do innych warowni przedpaństwowych z dorzecza górnej Wisły, na co między innymi wskazuje wyjątkowe, kluczowe usytuowanie strategiczne) stanowi dzisiaj najbardziej wiarygodny przykład wzmaganania się prądów centralizacyjnych w łonie małopolskiej społeczności plemiennej?

Oczywiście cały powyższy wywód opiera się na założeniu, że współczesna znajomość rzeczy obejmuje stosunkowo mało zdekompilowany zestaw niegdyś istniejących umocnień karpackich. Ten niezbyt komfortowy, często towarzyszący archeologowi stan niepewności (na ile reprezentatywna jest badana próba?) może być nieco złagodzony dzięki osobliwie jednorodnej naturze zaobserwowanego ciekawego fenomenu.

prof. dr hab. Michał Parczewski

Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie

⁶ Przy założeniu, że obiekt warowny w Trepczy („Horodyszcze”), uznawany obecnie z wysokim prawdopodobieństwem za protoplastę grodu sanockiego (por. Ginalski, Kotowicz 2004, 233-234), co dobrze uzasadnia się m.in. bogactwem znalezisk głównie z XII-XIII w., nie pełnił jednak tej ostatniej funkcji nieprzerwanie przez cały okres od X/XI do poł. XIII w. Są podstawy do przypuszczeń, że „wzgórze zamkowe” w Sanoku odgrywało wszelako (krócej lub dłużej) jakąś niepodrzedną bynajmniej rolę w tym okresie. Posadowienie „Sanoka” w miejscu trepczańskiego grodu plemiennego byłoby ciekawym przykładem nieświadomego (?) powrotu do starych, sprawdzonych rozwiązań w czasach, gdy dorzecze górnego Sanu stało się ponownie sceną żywiowej aktywności militarnej potężnych sił z zewnątrz.

Bibliografia

- Chwiłkowska E.
1979 *Wiadomości perskiego pisarza Gardīzī'ego (XI w.) o ludach wschodniej i środkowej Europy*, *Slavia Antiqua* 25 (za 1978 r.), s. 141-172.
- Dulinicz M.
2001 *Kształtowanie się Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej*, Warszawa.
- Ginalski J., Muzyczuk A.
1989 *Wyniki badań wykopaliskowych na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Brzezowej, gmina Nowy Żmigród, województwo krośnieńskie*, AAC 38, s. 217-232.
- Ginalski J., Kotowicz P. N.
2004 *Elementy uzbrojenia i oporządzenia jeździeckiego z grodziska wczesnośredniowiecznego „Horodyszcze” w Trepczy, pow. Sanok, stan. 2*, MSROA 25, s. 187-257.
- Kobyliński Z.
1988 *Struktury osadnicze na ziemiach polskich u schyłku starożytności i w początkach wczesnego średniowiecza*, Wrocław.
- Kondracki J.
1978 *Karpaty*, Warszawa.
- Koperski A.
2003 *Groby wojowników z koniem na cmentarzysku „staromadziarskim” w Przemyślu*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, red. M. Dulinicz, Lublin-Warszawa, s. 365-374.
- Kouřil P.
2004 *Raně středověký bojovnícký hrob z Hradce nad Moravicí*, *Slov. Arch.* 52/1, s. 55-76.
- Lewicki T.
1977 *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny, t. II, cz. 2*, Wrocław.
- Parczewski M.
1982 *Plaskowyż Głubczycki we wczesnym średniowieczu*, *Zeszyty Naukowe UJ* 615, *Prace Archeologiczne* 31, Warszawa-Kraków.
1991 *Początki kształtowania się polsko-ruskiej rubieży etnicznej w Karpatach. U źródeł rozpadu Słowiańszczyzny na odłam wschodni i zachodni*, Kraków.
1996 *Początki sąsiedztwa polsko-rusko-słowackiego w świetle danych archeologicznych*, [w:] *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, red. M. Parczewski, S. Czopek, Rzeszów, s. 69-80.
- Poleski J.
1999 *Besiedlungshinterland des frühmittelalterlichen Krakau*, [w:] *Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej, Spotkania Bytomskie* 3, red. S. Moździoch, Wrocław, s. 185-195.
2004 *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Kraków.
- Urbańczyk P.
2000 *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*, Wrocław.

Michał Parczewski

NOTES ON THE ASPECTS OF EARLY MEDIAEVAL MILITARY ACTIVITY IN THE NORTHERN CARPATHIANS

Summary

It was a quarter of a century ago that an opportunity arose of looking from a new perspective at the decision-making principles governing the location of individual early mediaeval strongholds in relation to the settlement centres in the Polish and Slovakian Carpathians – both in the early tribal period (8-10th cent.) and in the early state period (10/11th-13th cent.). It was then that a real possibility of a relatively precise cartographic delimitation of the range of the old ecumene and the areas poorly explored by man. The question arises whether the decision of choosing a site for a future stronghold was based on location preferences, if any, apart from the natural defensibility.

Let us first try to analyse the location of tribal-age strongholds (8th-close of the 10th cent.) in relation to the range of the contemporary ecumene (fig. 1). A map analysis very clearly indicates the connection between the location of a stronghold and the frontiers of the tribal settlement centres (Parczewski 1991, 32-33, fig. 2; 1996, 74, fig. 1; Poleski 2004, pl. 2).

It is worth having a closer look at the topographic conditions of the location of each tribal stronghold in the south-east Poland and the north-east Slovakia (fig. 1). It is a question of the micro-regional situation of fortified settlements: virtually all of the Carpathian strongholds which have been accounted for were located not entirely randomly, but in the immediate vicinity of the edges of the mountains and foothills, close to major river valleys and basins. This striking characteristic (a stronghold on the edge of a mountain or foothill region, on a site overlooking a vast topographic low) has its roots in the need for securing a stronghold's reliable, natural defensibility, but on a site located nearly always on the verge of or even somewhat beyond the range of the nearby centre of open settlements.

The main reason for locating strongholds on the edge of an ecumene should be sought in the sphere of political circumstances rather than merely in the landscape of the Carpathians. In my opinion, the unusual (?) order of locating strongholds in the 8-10th cent. is largely associated with the location of the local settlement groups, facing directly the threats from the south. The inhabitants of the present-day northern Slovakia and southern Małopolska (and, to some extent, as it

seems, of the northern part of Silesia) faced from the mid-6th cent. to the end of the tribal-age almost constant external military pressure, incomparably stronger and bringing more dangerous consequences, than the population of the central and northern Poland. The aggressors included the Avars (till the close of the 8th cent.), the Moravian state (the latter half of the 9th cent.) and the Hungarians (the close of the 9th cent. – the 1st half of the 10th cent.).

Why should the above historical circumstances bring out the tendency – realised with an incredible consistency – to erect strongholds in the borderlands rather than the central parts of constantly populated areas. In my view, we deal here with the materialised defensive thought, which due to the above conditions could only focus on defence.

We have every right to think that tribal strongholds were almost certainly set up inside a forest or in its immediate area. Up to the present day forest complexes dominate a stronghold's immediate area – or cover it. In addition to hiding its military installations in the backwoods, a tribal community wanted to have an extra protection for people and possessions. This way of locating nearly all the Carpathian strongholds shows, in my opinion, a desire for achieving at least three key objectives. Firstly (and most obviously), efforts were made to provide large groups of people and their possessions with a safe shelter within the embankments (along with livestock, judging by their size). Secondly, in a critical situation there was a chance left to escape into the forest should the defensive fortifications collapse. Thirdly, there were more possibilities of active defence whenever the enemy was military superior.

It seems then that during the entire pre-state period the broadly-defined region of the northern Carpathians was dominated by the strategy focused on the protection and survival of people and their property in view of a large disproportion of forces working to the disadvantage of the local tribes facing a potentially superior enemy. Did the situation change in the next stage of historical development, i.e. in the early-state period?

During the latter half of the 10th cent. and in the early decades of the 11th cent., individual tribal strongholds, including Cracow as the crowning exam-

ple, were given (or retained) the status of the centres of authority this time by the state. The majority of old strongholds either momentarily (some, with a little delay) began to disappear from the political map of Małopolska, or, as it seems, were entrusted with the function of local military guarding garrisons for a longer time. There also appeared completely new strongholds, which bear testimony to entirely different priorities, now defined by the state decision-making authorities. In opposition to the previous order, the newly established administrative strongholds of Poland and Ruthenia (with a hypothetical earlier Czech impulse) appear on prominent sites, but surrounded by an open landscape, within ecological niches occupied by settlements. They are often at the crossroads of different settlement regions (Wojnicz, Przemyśl, arguably Sanok „castle hill”). The early-state strongholds are more often

founded in the open space, where they control key low valley positions surrounded by populated areas (Wojnicz, Podegrodzie). In this way, the authority's fundamental needs for effective control of population and hubs of communication trails may be satisfied most effectively. In a way, we see the departure of the previous „apprehensive” motivation of the ever weaker participant of a conflict (often a victim of an aggression), replaced by the demonstration of the strength of state military structures, comparable in terms of potential to the strength of a similarly organised neighbouring armies. Analogical thorough changes occurred in the period in question in the region of Głubczycki Plateau at the foot of the eastern Sudeten Mountains, where the state strongholds in Racibórz and Koźle were located immediately in the valley of the Oder River (Parczewski 1982, 128-129).

Translated by Ireneusz Paternoga